

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Przyjaciół Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i koszt. na miesiąc 2 marki złote, do domu 3 marki złote lub 300 000 mkp. które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 10 fen. zł. za rząd jednolamowy. Wiersz reklamowy 30 fen. złotych. Redakcja i Administracja: Allenstein, Mühlenstr. 2. Telefon 531. [Pocztowe konto czekowe: Königsberg 19466. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na piątek 28 grudnia 1923 r.

Nr. 291.

Położenie finansowe Niemiec.

Przeżywamy obecnie w Niemczech kryzys finansowy, wobec którego błędnie najzupełniej historja asygnat z czasów rewolucji francuskiej, a nawet historia rubla sowieckiego. Spadek marki niemieckiej zedł skokami, wyrażając się w coraz zawrotniejszych cyfrach kursu dolara. Jak zawsze i wszędzie, tak i u nas chwytliwa wartość pieniądza spowodowała gwałtowne przesunięcia w rozdziale dochodu społecznego; zniszczyła zatem zupełnie rentjerów, którzy żyli z procentów od wypożyczonych kapitałów, zrujnowała wierzycieli, którym dłużnicy mogli spłacać długi w zdeprecjonowanej marce niemieckiej, co ważniejsza jednak unicestwiła drobne oszczędności, składane przez najbiedniejszych w kasach oszczędności, oraz obniżyła siłę kupna plac stale wynagradzanych pracowników, a więc urzędników. Próby zwaloryzowania plac podjęto dopiero w ostatnim czasie i to na poziomie daleko niższym od przedwojennego, co oczywiście nie może złagodzić rozgoryczenia pokrzywdzonych. Na takim podłożu wyrasta jako naturalny kwiat waśni społeczna, walka zaś klasowa nabiera coraz ostrzejszych form. Nie tu jednak koniec następstw chaosu walutowego. Stwarza on świetne pole dla wyuzdanej spekulacji, podrywa kredyt, osłabia ogólną zdolność produkcji, która wymaga ustalonej warunku, a tak spycha całe gospodarstwo społeczne w przepaść. Jeżeli zapytamy się gdzie tkwi przyczyna, to musimy stwierdzić obiektywnie, że tkwi ona w samobójczej polityce, jaką Niemcy prowadzili w ostatnich latach, starając się w najniebezpieczniejszy sposób uchylić od konsekwencji przegranej wojny. Stan waluty zależy przede wszystkim od t. zw. czynnego bilansu płatniczego, oraz od zrównoważonego budżetu państwowego, które razem są ilustracją pomyślnego rozwoju społecznej i państwowej gospodarki. Jeżeli chodzi o bilans płatniczy państwa niemieckiego, to zrównoważenie go wymaga olbrzymiego wysiłku wobec wielkich sum reparacyjnych, które wcześniej czy później musi się zapłacić. Nie tu jednak szukać należy klucza do zrozumienia ostatniego przesilenia pieniężnego. Wypłynęło ono przede wszystkim z nieszczyśliwych założeń politycznych i dostosowanej do niej polityki budżetowej. Niemcy spodziewali się, że uda im się wbić klin między Anglię i Francję, a w ten sposób rozsądzić Ententę i uzyskać zniżenie kwot reparacyjnych, a może nawet częściowe powetowanie strat wojennych. Uchylali się zatem od płacenia przypadających kwot powołując się na swą niezdolność płatniczą. Pociągnęło to za sobą, jak wiemy zajęcie Ruhry przez Francuzów i Belgów i wszystkie dalsze następstwa. Niemcy ogłosili wtedy fakt zajęcia Ruhry za naruszenie traktatu wersalskiego, w czym im zresztą wtórowali Anglicy, i na znak protestu podjęli bierny opór, który oczywiście trzeba było finansować. Jak w mowie swej podał b. kanclerz Stresemann płacono nie tylko robotnikom i urzędnikom, ale wyrównywano z kasy państwowej utracone z powodu biernego oporu zyski przedsiębiorców. Bierny opór, określany dzisiaj łagodnie jako nieopatrzny krok, kosztował Niemcy 10 miliardów marek w zlocie. Niczego się przytem nie robiło, aby doprowadzić do porządku system podatkowy. Zarówno wydatki na Ruhre jak i inne rozchody państwowe pokrywano przez bicie nowych banknotów, podatki bowiem nie pokrywały nawet kilku procent wydatków państwowych. Odcięty od swego głównego basenu węglowego przemysł niemiecki musiał zakupywać węgiel zagranicą, płaćąc zaś zań walutą obcą, obniżał swą własną. W takich warunkach rozpoczął się ten opentaficzny taniec marki niemieckiej, wpychający w coraz większą nędzę szerokie masy ludności robotniczej, grożący wprost egzystencji państwa. Okazało się, że odgrazanie się dobre jest tam, gdzie za niem stoi siła. Trzeba było z czasem zwinąć chorągiew buntu, przyznać się do błędów i pójść na ciężką drogę, prowadzącą do Canossy. Przyszły nowe gabinety, a z nimi i nowy kurs. Wysunięto zasady: Praca i oszczędność. Zaniechano biernego oporu, stworzono nowy bank rentowy, wypuszczono t. zw. markę rentową mającą zabezpieczenie hipoteczne, przez zastosowanie zaś różnych „technicznych środków“ u-

zyskano chwilową stabilizację marki papierowej, oraz utrzymano kurs marki rentowej. Równocześnie prze-prowadza się brutalnie redukcję urzędników państwowych. Obniża się wynagrodzenia poniżej minimum egzystencji, wreszcie popiera się dążenia przemysłu do przedłużenia dnia pracy oraz mówi się o stwo-rzeniu opartej o złoto waluty.

Nie należy się jednak ludzić i głosić triumf w momencie, kiedy sytuacja jest nad wyraz krytyczną. Marka rentowa to narkotyk, który jak morfina wstrzyknięty w krew schorzałego organizmu spowodował chwilową i pozorną ulgę. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że marka rentowa to nie banknot, który można w banku każdej chwili wymienić na złoto, ale list zastawny, hipotecznie zabezpieczony, dający co najwyżej pewne prawa rzeczowe do obciążonej nim wartości. Dokonano tu tego samego eksperymentu, którego swego czasu próbował francuski rząd rewolucyjny z asygnatami, zabezpieczonymi na dobrach narodowych, bez żadnego zresztą powodzenia. Ta okoliczność powoduje, że marka rentowa nie ma i nie będzie mieć powodzenia na rynkach zagranicznych, powodzenie jej zaś na wewnętrznym rynku tłumaczy się tylko zaufaniem, jakie żywi do niej niemieckie społeczeństwo. Jak wiadomo rząd niemiecki pokrywa dotychczas swe wydatki pożyczką zaciągniętą w banku rentowym, pożyczka, która nie może przekroczyć kwoty 1 miljarda 200 milionów. Jest faktem, że kredyt ten się kończy i że trzeba na gwałt szukać innego źródła, jeżeli nie chce się zepchnąć marki rentowej tam, gdzie dziś znajduje się marka papierowa. Rząd zdaje sobie sprawę z tego, dlatego w podziemnym tempie z jednej strony podwyższa i waloryzuje podatki, z drugiej redukuje urzędników i obniża pensje. Chodzi mu o to, aby przywrócić równowagę budżetu. Są to w dużej mierze marzenia ściętej głowy lub uśpięnego chloroformem. W listopadzie dochody pokryły podobno 1/100 część wydatków, w grudniu ratowała sytuację pożyczka rentowa oraz system wypłaty pensji w ratach, na styczeń przeznaczają się wpływy z przyspieszonej wpłaty daniny na Ruhre, oraz podatku od dochodu i obrotu, na dalszy okres mają służyć dochody z uchwalonych już trzech rozporządzeń podatkowych. Od nałożenia jednak podatku dosyć daleko do ściągnięcia, zwłaszcza gdy się okaże, że pierwsze raty podatków przekraczają swą wartością wartość całego zapasu marek w obiegu. Wyloni się odrazu sprawa kapitałów obrotowych w przemyśle i konieczność udzielenia kredytów ze strony państwa. Redukcja urzędników pocłagnie za sobą w pierwszym stadium konieczność wypłaty odpraw, w drugim wypłatę wsparć, jeżeli zaś doda się do tego olbrzymie rusze bezrobotnych, wyrzucanych z fabryk, których trzeba będzie utrzymywać, nie można zlekceważyć tej pozycji, nawet przy założeniu, że kraje będą pokrywać 4/10, a gminy 2/10. Jeszcze jedno. Nałożenie olbrzymich podatków pociągnie za sobą dążność do przerzucenia podatku na konsumenta przez uwzględnienie go w kalkulacji ceny, co znowu spotęgule niesłychanie ogólną drożyznę, odbierając wyrobom niemieckim zdolność konkurencyjną. Przemysłowcy podejmują próby częściowego odrzucenia podatków na robotników. Już dzisiaj widzimy, że szukają oni rewanżu na robotnikach, obniżając płace oraz przedłużając dzień roboczy.

O tem, by przez prostą redukcję, oraz wyśrubowanie podatków usunąć odrazu deficyt, nie może być mowy. Chcąc to uzyskać, trzeba koniecznie stworzyć fundusz sanacyjny, któryby w okresie reformy i wyrównywania deficytu zapelniał lukę w budżecie, trzeba stworzyć bank emisyjny, oparty o pokład złota, dewiz zagranicznych i weksli kupieckich. Do tego zaś potrzeba pożyczki zagranicznej, która umożliwiłaby trwałą stabilizację waluty i rozłożenie sanacji waluty na szereg lat. Za przykład w tym zakresie może nam służyć Austria, wydobywająca się z chaosu dzięki pomocy zagranicznej i Ligi Narodów. Zdaje się, że nie będzie innej drogi, mimo że komisarz walutowy Schacht zapowiada próbę samodzielnego wybrnięcia z sytuacji przez założenie banku złotego, opartego o kapitały niemieckie i zagraniczne. Pomoc zagraniczna jest możliwa tylko wtedy, gdy Niemcy wzbudzą zaufanie przez wyzbycie się odwetowych marzeń, lojalne dotrzymywanie zobowiązań i uporządkowane stosunki prawne. Kto wie, czy nie zajdzie potrzeba przejściowej rezygnacji z praw suwerennych i poddania się międzynarodowej kontroli finansowej na wzór małej Austrii.

W sprawach gospodarczych należy rozumować ściśle i zimno, oraz w porę decydować się na te środki, które najprościej prowadzą do celu. Inaczej nie unikniemy dalszej katastrofy. »Nowiny Codzienne.«

Przegląd polityczny.

Polska.

O pełnomocnictwach Prezydenta.

Warszawa. (PAT.) Z inicjatywy p. prezesa Rady ministrów obradować będzie w dniu 28 bm. w biurze p. Marszałka Rataja konferencja profesorów prawa poszczególnych Wszechnic polskich w sprawie projektu ustawy o pełnomocnictwach dla rządu. Do współudziału w konferencji zaproszeni zostali p. Marszałek Senatu Trampczyński, prof. Jaworski z Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Cybichowski z Uniwersytetu warszawskiego, prof. Lutostański z Uniwersytetu warszawskiego, prof. Komarnicki z Uniwersytetu wileńskiego, prof. Starzyński z Uniwersytetu lwowskiego.

Niemcy.

Posel niemiecki u Poincarego. Zabiegi Niemiec.

Paryż (PAT.) Jak donoszą z Berlina: Rząd Rzeszy zamierza przedsięwziąć w najbliższym czasie nowe kroki u rządu francuskiego. Charge d'affaires v. Hösch doręczy mianowicie Poincaremu memoriał rządu Rzeszy, podający szczegóły uzupełniające ostatnie propozycje, dotyczące wznowienia bezpośrednich rokowań w sprawie Nadrenji i zagłębia Ruhry. Podobne kroki byłyby poczynione również w Brukseli: Demarche v. Hösch nastąpiłaby równocześnie z amniasadorem niemieckim w Paryżu, przeciw której to nominacji ze strony rządu francuskiego nie czynione są podobno żadne obiekcje.

Paryż. (PAT.) Prezydent Rady Ministrów przyjmie w poniedziałek niemieckiego Charge d' Affaires Hösch, któremu rząd Rzeszy nadesłał wykaz spraw, co do których Hösch ma porozumieć się z rządem francuskim.

Berlin. (PAT.) Niemiecki pełnomocnik Hösch ma podczas najbliższego demarchu w Paryżu przedłożyć Poincaremu opinię, że dążeniem Rzeszy jest jak najszybsze przywrócenie normalnego stanu prawnego w Nadrenji i niezwłoczne obsadzenie stanowiska ambasadora niemieckiego w Paryżu.

Nowy prezydent Banku Rzeszy.

Berlin. Prezydent Rzeszy mianował na wniosek Rady Państwa dr. Schachta prezydentem Banku Rzeszy na 10 lat. Schacht, będący obecnie komisarzem walutowym, zatrzyma ten urząd nadal. Po Nowym Roku uda się nowy prezydent do Anglii, ażeby nakłonić Anglię do wzięcia udziału o założenie nowego centralnego banku emisyjnego.

Pożyczki w Banku Rzeszy.

Berlin. Dyrektoryum Banku Rzeszy postanowiło udzielać pożyczek na weksle, wystawione w walucie stałej i pod warunkiem, że za możliwe obniżenie wartości odpowiada ten, kto weksel zdyskontuje. Procent ma wynosić od dyskontu 10, od lombardu 12 rocznie.

Procent od weksli na marki papierowe bez gwarancji za wartość wynosi, jak dotąd, 90 w Banku Rzeszy.

Zniesienie obozu w Chociebużu.

Według doniesień dzienników niemieckich koncentracyjny obóz dla internowanych Kottbus-Silow (Chociebuż) ma być zlikwidowany z powodu braku środków. Chociebuż znany jest z dużej ilości Polaków, których internowano tam w najgorszych warunkach. Znajdowali się tam zarówno robotnicy polscy, których chcieli się pozbyć pracodawcy, i pod lada pretekstem odstawiali ich do tego obozu, jak i inne osoby, które siedziały tam przez dłuższy czas bez wyraźnego powodu internowania. Praktyka władz niemieckich zwłaszcza do jesieni b. r. była tego rodzaju, że obywateli polskich, których zamierzano wydaląć, natychmiast pozbawiano wolności i osadza-

no w Chociebużu. Stamtąd po ukończeniu formalności wydaleniowych odstawiano internowanych pod konwojem nad granicę (zieloną najczęściej) i zmuszano do przechodzenia na drugą stronę.

Francja.

Przyjazd gen. Hallera do Paryża.

Paryż. (PAT.) W drodze powrotnej z Ameryki przybył tu generał Haller w towarzystwie kapitana Sierocińskiego i Porucznika Rozkosza. W sobotę generał odjechał do kraju.

Mowa Poincarego.

Paryż. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Poincaré wygłosił dłuższe przemówienie o polityce zagranicznej. Na wstępie oświadczył, że jest przekonany, iż zagraniczna polityka rządu odpowiada w zupełności pragnieniom i uczuciom większości narodu. Odpowiadając na interpelacje komunistyczne, Poincaré zaznaczył, że poglądy polityczne komunistów francuskich są w istocie poglądami i przyjaciół rosyjskich. Domaga się jasnego wypowiedzenia Izby, czy przyłmuje ogólne linie polityki zagranicznej obec ego rządu i podkreśla, że wotum zaufania musi być bezwzględne. Odpowiadając Cachinowi, który twierdził, że rząd francuski popierał dążności separatystyczne w Bawarii, Poincaré oświadczył, że twierdzenie to jest zupełnie bezpodstawne. Następnie omówił wyczerpująco politykę rządu wobec Niemiec a zwłaszcza przyczyny okupacji Zagłębia Ruhry i działalność władz okupacyjnych.

Poincaré wspominał dalej o propozycjach, jakie poczynił przedstawicielowi Niemiec w Paryżu von Höschowi w sprawie przywrócenia kontroli wojskowej w Niemczech. Mówiąc o rokowaniach francusko-niemieckich, zaznaczył Poincaré, że godzina optymizmu jeszcze nie wybiła, jednakże rząd francuski byłby zadowolony, gdyby Niemcy zmieniły dotychczasową swą taktykę. Podkreślił następnie, że nie wierzy w to, aby Francji wystarczyło pokładać jedynie nadzieję w Lidze Narodów celem utrwalenia pokoju i zabezpieczenia granic Francji. Poincaré jest wprawdzie przekonany, że Liga Narodów może odegrać wielką rolę, w pewnych nawet kwestiach międzynarodowych, jak n. p. w sprawie Korfu, taką rolę odegrało, sądzi jednakże, że Francja przede wszystkim sama musi się postarać o zabezpieczenie swych granic i o utrwalenie pokoju. Mówca wskazał na to, że w sprawie zabezpieczenia granic i w sprawie gwarancji Liga Narodów przynależała nawet rację francuskiemu pogładowi. Wobec tego, że projekt gwarancji, przyrzeczony Francji w roku 1919, nie został dotychczas przyjęty, rząd francuski musi poczynić odpowiednie zarządzenia.

Poincaré o złej woli Niemiec!

Paryż. (PAT.) Na uroczystości wręczenia krzyża wojennego miastu La Courguve, Poincaré w przemówieniu swym wykażal złą wolę Niemiec w wykonaniu traktatów.

Poincaré m. in. powiedział: Niemcy uciekli się do środków kryminalnych, aby doprowadzić się do zubożenia; wprowadzili bowiem bezwładną inflację i gwałtowny odpływ kapitałów zagranicę. Wzięliśmy zastawy, uważając, że przedłużanie okresu konferencji i bezpłodnych rokowań spowodowały, że ostatecznie Niemcy nie dałyby nam nic, znajdując w naszej inercji najlepszą zachętę do poczynania odwetowych. Odkładanie zaś spłaty na dalsze terminy przy nieposiadaniu żadnych gwarancji, zaciążyłoby fatalnie na naszej sytuacji ekonomicznej i finansowej i zachwiałoby równowagę budżetu.

Niezawodnie — mówił dalej Poincaré — praca i energia narodu francuskiego wyleczy nas ze wszystkich niedomagań, gdybyśmy jednak nie mieli zastawu, stan nasz zmieniłby się na gorszy. Nic nie mogło by bardziej podważyć podstawy naszego kredytu, niż publiczne zrzeczenie się praw, przyznanych nam przez traktat wersalski. Gdyby Niemcy zawczasu zrozumiały bezcelowość oporu, uniknęłyby wielu zawodów. Chcielibyśmy zgodnie ustanowić eksploatację pobranych zastawów, uzyskując w ten sposób częściowe pokrycie długu niemieckiego, lecz Rzesza zdecydowała się zagrać va banque, w tej śmiesznej nadziei, że ona sama lub inni zmuszą nas do ustąpienia. Lecz już podczas wojny daliśmy świadectwo naszej wytrwałości i ciępliwości.

Wysiłki nasze zostały wynagrodzone. Po rokowaniach z robotnikami i przedsiębiorcami przystąpiono na terenie okupowanym do pracy. Przemysłowcy podpisali z nami układ, wreszcie sam rząd Rzeszy zaproponował podjęcie rokowań. Nie jesteśmy jeszcze u końca drogi, lecz zbliżamy się do niego.

Obecnie jest rzeczą podstawową trzymać się nadal zgodnie zasad traktatu i nie czynić żadnych nowych ustępstw w sprawie odszkodowań czy też bezpieczeństwa. Mamy świadomość, że w ten sposób służyliśmy interesom Francji, zapoznani i obrzuceni oszczerstwami. Polityka umiarkowania i ustępliwości, prowadzona w duchu pojednawczym, naraziłaby na szwank interesy życiowe Francji.

Zgodziliśmy się już na szereg ustępstw, na redukcje i ciągle odkładanie wydatków, lecz Zagłębia Ruhry nie ustąpimy bez otrzymania naszych należności. Zachowujemy gotowość przyjęcia wszelkich sposobów regulacji, które mogłyby przyczynić się do przyspieszenia spłaty. W ten sposób służyliśmy tylko sprawiedliwości i pokojowi, za które prowadziliśmy walkę. Od wojny nie spodziewamy się niczego, znając jej okropności, lecz mamy ambicję przyczynić się do konsolidacji dzieła pokoju i doprowadzić do możliwości sprawiedliwego sądu.

Grecja.

Grecja oddaje władzę Venizelosowi.

Ateny. (PAT.) Rząd wystosował wczoraj wieczorem do Venizelosa depeszę, podpisaną przez Piaskirosa, w której wyraża przekonanie, iż czyni zadość życzeniu większości narodu i parlamentu, oraz całej armii i floty, prosząc Venizelosa, aby przybył do Grecji, o ile to możliwe, przed zwołaniem Zgromadzenia Narodowego. Depesza wyszczególnia następnie motywy, które wskazują na konieczność powierzenia Venizelosowi władzy i zaznacza, że nie będą postawione żadne warunki, ani żadne zastrzeżenia. Inna depesza, podpisana przez 300 posłów, zredagowana w tym samym sensie, wysłana została do Venizelosa w sobotę, a poźatem wysłali depeszę do Venizelosa, wzywając go do powrotu do kraju, grupa liberalów republikańskich, oraz gen. Pangalos. Depesze te zaznaczają, iż upadek dynastji jest faktem dokonanym.

Paryż. (PAT.) Według doniesienia „dzienników”, grecki prezydent ministrów Gonatas podał się do dymisji.

Bukareszt. (PAT.) Król i królowa grecka przybyli wczoraj rano do Konstancy, powitani przez następcę tronu rumuńskiego z małżonką, księcia Pawła i księżną Irenę grecką. Królestwo greckie wraz z księciem i księżną odjechał pociągiem królewskim do Bukaresztu, dokąd przybyli o godz. 15. Na dworcu powitani zostali przez króla i królowę, członków rządu, przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych oraz kolonję grecką. Królewska para grecka zamieszka w pałacu królewskim.

Nawrócenie komunisty Cz. Porankiewicza.

Poznań. Przed Izłą karną toczył się proces komunisty Czesława Porankiewicza, pochodzącego z Wielkopolski, który jako apostoł zasad bolszewickich dostał się do więzienia, a później w drodze wymiany, odstawiony został do Rosji. Tam rychło wyżył się zasad bolszewickich, gdy się nacznie przekonał, że bolszewizm to krwawa komedia katów żydowsko-bolszewickich.

Wrócił tedy copędzej do Polski i oddał się w ręce sądom. Proces jego zakończył się skazaniem go na 2 lata i 10 miesięcy twierdzy z policzeniem czasu, który dawniej przesiedział.

Według „Przeglądu Por.” Porankiewicz poczynił przed sądem o przyczynach swego powrotu i o wyleczeniu z mrzonek komunistycznych następujące zeznania:

W dniu, kiedy z Dąbalem i resztą wymienionych więźniów politycznych przybyliśmy do Moskwy, był proces ks. Cieplaka. Przez Dąbala uzyskałem bilet wstępu, posadzone mnie nie tylko na miejscu honorowym, ale nawet pozwolono na wgląd do akt. Oskarżyciel Krylenko nie miał żadnych tajemnic przede mną. Przekonałem się, że proces ten to mistyfikacja. Krylenko operował świadkami, których opłacał w tym celu, aby po kościołach podsłuchiwał księży. To było pierwsze wrażenie w Rosji. Wychodząc z rozprawy powiedziałem pewnemu bolszewikowi co myśle o procesie przeciw ks. Cieplakowi. Bolszewik odparł: „Ależ naturalnie, że sądownictwo nasze jest narzędziem walki partyjnej tak samo jednak jest na zachodzie”.

W Pańskim procesie, panie Porankiewicz — tak miał mówić ów bliżej nieokreślony bolszewik — tacy sami konfidenci byli świadkami klasycznymi, dokument Slemieniowa też tyle wart co dokumenty Krylenki.”

Dalej odowiada oskarżony, że tylko przez 5 dni był w Moskwie, a potem wysłano go jako chorego na Krym, gdzie przebywał 3 miesiące i miał sposobność rozmawiać m. i. z Julianem Marchlewskim i Łuczarskim. Od 24 lipca do 6 października br. był redaktorem „Młota” w Mińsku. Potem wrócił do Moskwy i miał być wysłany do Berlina w bardzo delikatnej misji, na co się nie zgodził.

Chodziło bowiem o współdziałanie Rosji z Niemcami, w których komuniści sięgali po władzę. Sowjety przygotowały najazd na Polskę: Niemcy miały zabrać b. zabór pruski. To Wielkopolanie Porankiewicz, marzący o Unji Polski z Rosją, widząc jak z przyczyny tejże Rosji jego rodziny Gostyń, Poznań, Bydgoszcz itd. miałyby wrócić pod jarzmo pruskie, otrzeźwiał. Przedtem jeszcze wziął w łeb jego pogląd społeczny. Jeśli Markowska teoria walki klas tak wygląda w praktyce, jak on to widział w Rosji, to pragnął oszczędzić Polsce takich stosunków.

Przew.: »Dla czegoż Rosja ulatwiła Panu powrót do Polski?«

Osk.: »Kominierni oddział polski przysłał mnie do propagandy komunizmu w Polsce.«

Przew.: »Pan mylił bolszewików?«

Oskarżony: »Tak.«

Przew.: »Jakie ma Pan obecnie poglądy?«

Osk.: »Wyjawiłem je w Warszawie w rozmowie z przedstawicielem rządu oraz z redaktorem Strońskim z którym zawarłem umowę co do ogłoszenia całego cyklu artykułów. Także na pytanie sędziego śledczego oświadczyłem, że moje przekonania składają się ku prawicy.«

Oto krótki historja nawrócenia, uczciwego komunisty. Możeby tak wszystkich bolszewików wysłać do Rosji na lecję poglądową o bolszewizmie, a nie zawodnie rychło wróciłoby wyzłeceni.

KRONIKA.

Olsztyn, 27 grudnia 1923.

Kalendarz na czwartek: Jana Ewang.

Wschód słońca o godz. 8,00; zachód o g. 4,06.

Z Warmji.

* Olsztyn. Ogień wybuchł w pierwsze święto rano o godz. wpół do 7 mej w cegielni Liona przy szosie Klebarskiej. Ponieważ wiał niekorzystny wiatr przybyła z Olsztyna siraż ogniowa mogła tylko pożar umiejscowić. Spalił się budynek w którym mieściły się maszyny oraz część zapasów węgla. Przypuszcza się, że ogień został podłożony. Dziś, w czwartek rano, paliły się jeszcze węgle.

— Nowe podatki. Minister finansów dr. Luther wystąpił z nowymi projektami podatkowymi. Podatek dochodowy (Einkommensteuer) ściągany ma być zamiast w styczniu 1924, już w grudniu b. r. Podatek dochodowy w roku 1924 jest różny. Mamy aż 5 rodzajów tego podatku. Dla rolnictwa wynosi podatek ćwierćrocznie 1 markę złotą od każdego tysiąca podatku majątkowego podług wartości stwierdzonej w dniu 31, grudnia 1923 r. Handel i przemysł płacić muszą 2 procent od dochodu. Pracujący w wolnych zawodach po odłączeniu kosztów na utrzymanie własne, żony i dzieci oraz kosztów werbunkowych placą od pierwszych 2000 marek 10 procent ćwierćrocznie a od każdego dalszych 2000 marek 20 procent. Wszyscy którzy żyją z procentu zapłacić muszą 10 procent od kapitału. Pracobiorcom odciąża się podatek od zarobku.

Podatek nałożony na rolnictwo jest wysoki. Także podatki nałożone na handel i przemysł będą wysokie. Towary będą droższe, gdyż kupiec wykalulować musi od podatku obrotowego, wynoszącego 2 1/2 procent, jeszcze 2 procent. Do tych 2 1/2 procent przychodzi jeszcze pewien procent do podatku przemysłowego (Gewerbesteuer), tak iż do każdego obrotu towarem kupiec doliczyć musi 5 do 6 procent.

Podatek od majątku także tylko w złotych markach ściągany będzie. Taryfa wynosi 5 od tysiąca. Przywił dla dzieci upada. Podatek od spadków również zamieniono na złote marki. Spadek dzieci będzie opodatkowany na 2 do 4 procent. Wszystkie inne podatki także na podatki w złocie zamienione będą.

— Nowe postanowienie w sprawie podatku od płac. Na mocy drugiego nadzwyczajnego rozporządzenia podatkowego zostają z dniem 1 stycznia zmienione obowiązujące przepisy w sprawie podatku odciążanego od płac. Dotychczas płaciło się 10 procent od płacy z czego jednak odciążano się określone zniżki na rodzinę i koszty amortyzacyjne. Obecnie bez względu na stan rodziny płatnika wysokość jego płacy pozostanie pewna część płacy wolną od podatku, a mianowicie przy pensji miesięcznej wolne od podatku 50 mk. złotych, przy płacy tygodniowej 12 mk. zł., a przy płacy dziennej 2 mk. złote. Od nadwyżki ponad powyższe zarobki płacić będzie nieżonaty, lub bezdzietny owdowiały pracownik 10 procent bez żadnych potrąceń, żonaty bezdzietny pracownik 9 procent, żonaty z jednym dzieckiem 8 procent, z dwojgiem dzieci 7 procent i t. d. za każde dziecko o 1 procent mniej.

Przykłady: a) nieżonaty pracownik pobiera 30 mk. płacy tygodniowej; wolne od podatku 12 mk. — zostaje do opodatkowania 18 mk., z czego 10 procent wynosi 1,8 mk. złotej.

b) żonaty pracownik z dwojgiem nieletnich dzieci zarabia tygodniowo 50 mk.; podatek od 38 marek po 7 procent wyniesie 2,66 mk.

— Zniesienie podatku od przedsiębiorstw (Betriebssteuer). Z dniem 1 stycznia 1924 r. traci moc obowiązującą ustawa o podatku od przedsiębiorstw, wprowadzona w sierpniu r. b. jako zarządzenie nadzwyczajne. Opłata ostatniej raty tego podatku musi uskutecznić w dniu 27 bm. (zamiast 25 bm. (za dekatę od 11 do 20 grudnia.

Ruch towarzystw.

Gielkowo. Zebranie Towarzystwa Młodzieży polsko-ktolickiej odbędzie się w niedzielę dnia 30 grudnia o godz. 3ju p. Ganswindta w Kafisie. Uprasza się członków o liczne przybycie. Młodzież nie należącą dotąd do towarzystwa zaprasza się także na to zebranie. Chodzi tu o panny i młodzieńców od lat 16 wzwyż. Na zebraniu uczony będzie śpiew kościelny i świecki, uprasza się przeto o przyniesienie śpiewników. [Po zebraniu wesołe gry i zabawy.

Zarząd.

Purda. Gwiazdka Tow. Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę 30 grudnia w zwykłym lokalu zebrania. Uprasza się by członkinie przyprowadziły swoje dzieci na zebranie. Członkowie wszystkich towarzystw polskich jako goście bardzo mile widziani.

Zarząd.

Biskupiec. Uroczyste obchód gwiazdkowy Tow. Kobiet Polskich odbędzie się w dniu Nowego Roku zaraz po głównym nabożeństwie w domu pana Bykowskiego. O liczny udział członkiń i gości proszą.

Zarząd.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk ze Szczytna. Drukarnia i nakładem Joanny Pierieźnej z Olsztyna.